

DODATEK

FEDRUJEMY



SPECJALNY

górnictwo | miasto | ludzie

Dodatek opracował: Jerzy Filar

Jastrzębska Spółka Węglowa kończy rok w optymistycznym nastroju, o wiele lepszym, niż w styczniu, kiedy realna była wizja upadku firmy.

To był ciężki, ale dobry rok



Foto: JSW

- Mijający rok to ciężka, bardzo ciężka praca. Cel był jeden, wprowadzenie Jastrzębskiej Spółki Węglowej na prostą. Udało nam się załatwić wiele spraw, które oddaliły wizję upadłości firmy. Chodzi przede wszystkim o plan naprawczy dla JSW, który został zaakceptowany przez naszych wierzycieli. W ramach zawartego porozumienia uzgodniliśmy nowy harmonogram spłaty obligacji. Zakłada on obniżenie pierwotnie uzgodnionej kwoty spłaty

obligacji w początkowym okresie i wydłużenie okresu spłaty o pięć lat, a więc do 2025 roku. Takie rozwiązanie daje nam finansowy oddech. To czas, w którym będziemy mogli skutecznie przeprowadzić kolejne działania optymalizacyjne i inwestycyjne. Będziemy realizować program, który umożliwi Spółce osiągnięcie dodatnich wyników finansowych, a to oznacza, że przed nami wszystkimi jeszcze wiele miesięcy ciężkiej pracy - powiedział Tomasz Gawlik,

prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej na łamach firmowego miesięcznika.

Spółce sprzyjały także czynniki zewnętrzne. Ceny węgla koksowego na światowych rynkach poszybowały w górę. Przełożyło się to na kondycję finansową JSW, która zanotowała wyższe przychody w czwartym kwartale tego roku. Trzeba jednak pamiętać, że hossa na węgiel koksujący nie potrwa wiecznie. Na wzrost cen miały wpływ, m.in. powódzie w Australii i ograniczenie czasu pracy

12 proc.

wzrosły przychody JSW ze sprzedaży w III kwartale tego roku.

12,7 mln ton

węgla wyprodukowała do września JSW, to o **6,7 proc. więcej** w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego.

w chińskich kopalniach. To nie są wydarzenia, które mogą wygenerować długotrwałe rynkowe trendy. Dlatego też, JSW nie zmieniła planów dotyczących skali pozyskania zewnętrznego finansowania. Chodzi o 300 mln zł z obligacji dla Towarzystwa Finansowego Silesia oraz co najmniej 500 mln zł z nowej emisji akcji. Te środki w całości zostaną przeznaczone na inwestycje.

Po opublikowaniu komunikatu o wynikach za trzeci kwartał, nikt już nie ma wątpliwości, że stabilizuje się sytuacja spółki, choć jest to dopiero początek drogi. Ważnym etapem na

drodce do normalności była decyzja o przeniesieniu kopalni Krupiński do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Plan Zarządu JSW zaakceptowała najpierw Rada Nadzorcza, a 1 grudnia także Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy JSW. To był najważniejszy punkt porozumienia pomiędzy zarządem JSW a bankami, które uwierzyły, że dzięki programowi restrukturyzacji Spółka stanie na nogi i niebawem zacznie przynosić zyski.

Warto pamiętać, że pozostawienie kopalni Krupiński w strukturach JSW oznaczałoby szybki koniec całej spółki.

Z okazji Barbórki oraz zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia

Górnikom i Mieszkańcom Jastrzębia-Zdroju życzymy sukcesów zawodowych i osobistych, a także wszelkiej pomyślności w nadchodzącym 2017 roku. Z górniczym Szczęść Boże!

Zarząd i Rada Nadzorcza Jastrzębskiej Spółki Węglowej



Komisja Europejska pozwoli Polsce wydać 7,95 mld zł na pomoc
Sprawa nie była oczywista. Ostro protestowała słowacko-czeska



Foto: JSW

Dzięki zgodzie Komisji Europejskiej na pomoc publiczną dla śląskiego górnictwa, kopalnia Krupiński mogła zostać przekazana do Spółki Restrukturyzacji Kopalń.

- Dzięki tej decyzji droga do mądrej i efektywnej restrukturyzacji sektora węgla kamiennego jest otwarta. Po ośmiu latach zaniedbań polskie górnictwo ma szansę stać się nowoczesne, a Śląsk ponownie będzie symbolem rozwoju i postępu - komentował decyzję Komisji Europejskiej rzecznik Ministerstwa Energii.

Rząd Beaty Szydło oparł plan ratunkowy dla górnictwa, m.in. na przekazywaniu nierentownych zakładów

do Spółki Restrukturyzacji Kopalń oraz zapewnieniu osłon socjalnych dla górników odchodzących z pracy.

KOSZTY TEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA MUSI WZIĄĆ NA SIEBIE BUDŻET PAŃSTWA, ALE BEZ ZGODY KOMISJI EUROPEJSKIEJ NIE MOŻNA WYDAĆ NA POMOC PUBLICZNĄ ANI ZŁOTÓWKI.

Bruksela uznała, że plan przedstawiony przez Warszawę jest zgodny z unijnymi zasadami. Państwo zapłaci, m.in. za odprawy, urlopy górnicze i zabezpieczenie socjalne dla odchodzących z pracy. Fundusze użyte zostaną również na zabezpieczenie szybów i likwidację infrastruktury kopalń, usuwanie szkód górniczych oraz rekultywację terenów pogórniczych. Część tej pomocy pokryje także straty produkcyjne kopalń do chwili ich zamknięcia.

- Wreszcie Unia Europejska poszła po rozum do głowy! Dlatego, że w wielu innych sprawach Bruksela godziła się już na pomoc publiczną dla Francji, dla Niemiec, dla Hiszpanii. Taka blokada nie była dobra, nie tylko dla nas, ale i dla Europy - na łamach jednego z portali górniczych komentował decyzję KE prof. Andrzej Barczak z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Pierwsze dokumenty podpisano w Polsce już w marcu ubiegłego

roku, a następnie jeszcze czterokrotnie kierowano do Brukseli aktualizacje programu oraz odpowiedzi na dodatkowe pytania.

ZGODA KOMISJI EUROPEJSKIEJ NIE BYŁA PEWNA ANI OCZYWISTA.

Bruksela bywa kapryśna w swoich decyzjach, a zważywszy na napięte ostatnio stosunki z Polską, istniało

„Eksperci”, którzy lamentują nad każdą złotówką dotacji do polskiego górnictwa, nie zapominają, że w ciągu ostatnich pięciu lat górnictwo przekazało do budżetu państwa 44,8 mld zł, czyli 34 proc. swoich wpływów ze sprzedaży węgla.

Fiskus na miarę mo

Górnictwo jest rekordzistą, jeżeli chodzi o płacone podatki. Z każdej sprzedanej tony węgla fiskus zabiera około 100 zł. Kopalnie płacą prawie za wszystko: Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ochronę środowiska, funduszu likwidacji zakładu górniczego, akcyzę na energię elektryczną i wiele innych paropodatków.

GÓRNICSTWO ODPROWADZA W SUMIE 34 DANINY, Z KTÓRYCH TYLKO 9 DOTYCZY BEZPOŚREDNIO TEJ BRANŻY.

Wielu ekspertów ocenia, że wobec górnictwa była przez ostatnie lata prowadzona nieprzychylna i restrykcyjna polityka fiskalna, która doprowadziła do takiego poziomu obowiązkowych obciążeń, że zablokowany został jego rozwój, a utrzymanie rentowności okazało się wręcz

niemożliwe. Z danych Górnictwej Izby Przemysłowo-Handlowej wynika, że w ciągu minionych pięciu lat górnictwo odprowadziło do budżetu państwa 44,8 mld zł, czyli 34 proc. swoich wpływów ze sprzedaży węgla.

OBECNY RZĄD ZABRAŁ SIĘ WRESZCIE ZA ZMNIEJSZENIE OBCIĄŻEŃ PODATKOWYCH SEKTORA WYDOBYWCZEGO.

Na początku listopada zebrał się zespół trójstronny do spraw bezpieczeństwa socjalnego górników. Przyjęto stanowisko rekomendujące zmniejszenie obciążeń publiczno-prawnych górnictwa węgla kamiennego. Z analiz GIPH wynika, że można odciążyć górnictwo od rozmaitych opłat przynajmniej o miliard złotych rocznie. Rekomendacją trójstronnego zespołu, w skład którego wchodzi przedstawiciele rządu, związkowców i pracodawców, zajmą się teraz ministerstwa Energii i Finansów. Po-

wołano specjalny zespół, który przeanalizuje politykę fiskalną wobec sektora górnictwa węgla kamiennego. Nie chodzi o to, aby przemysł węglowy funkcjonował w systemie podatkowym na uprzywilejowanych zasadach. Kopalnie nie mogą być zwolnione z obciążeń fiskalnych, ale ich poziom musi być dostosowany do możliwości płatniczych tej branży. Postawienie górnictwa na nogi jest nie tylko obietnicą wyborczą obecnego rządu, ale także dobrym interesem.

WBREW TEMU, CO WMAWIA SIĘ TAKŻE POLSKIEJ OPINII PUBLICZNEJ, NA ŚWIECIE NIE SPADA ZAINTERESOWANIE WĘGLEM. JEST ODWROTNI.

W ciągu ostatnich 15 lat wydobycie czarnego „złota” podwoiło się i wynosi obecnie 7 mld ton rocznie.



oc dla zamykanych kopalń. spółka Arca Capital.



lekceważono, ponieważ w negocjacjach Polski i Komisji Europejskiej pojawił się trzeci podmiot patrzący obu stronom na ręce.

Arca Capital jest mniejszościowym udziałowcem splajtowanego holdingu, do którego należą cztery kopalnie węgla na czeskim Śląsku. Fundusz chciał je przejąć i zrestrukturyzować.

PROBLEM W TYM, ŻE CZESKI RZĄD W PRZECIWIEŃSTWIE DO POLSKIEGO NIE KWAPI SIĘ DO RATOWANIA SWEGO GÓRNICTWA.

W Pradze węgiel kamienny nie odgrywa tak wielkiej roli w energetyce i polityce, jak w Warszawie. Arca Capital zarzuciła Polsce, że zalewa rynek węglem po dumpingowych cenach. Na szczęście dla nas, Komisja Europejska nie wzięła pod uwagę zastrzeżeń czesko-słowackiego konsorcjum.

- *Kontynuujemy proces restrukturyzacji górnictwa i zmierzamy do osiągnięcia w 2018r. wyniku „zero plus”. notyfikacja przez KE pomocy publicznej dla branży oznacza akceptację naszych działań i uniknięcie kilku miliardów euro kar* - powiedział Krzysztof Tchórzewski, minister Energii.

ryzko, że nie wszystko pójdzie po naszej myśli. W dodatku ostro protestował przeciwko pomocy publicznej dla śląskiego górnictwa fundusz Arca Capital. Firma należy formalnie do słowackiego biznesmena Pavla Krupy, ale skargę złożyło czeskie ramię funduszu. Protest należy więc uznać za wspólnie przedsięwzięcie Czechów i Słowaków. Informacja o „czechosłowackiej” akcji odbiła się słabym echem w polskich mediach, choć w Brukseli tego nie

węgla nie powinni dżetu państwa 45 mld zł. żliwości

Warto także pokreślić, że nie jest to efekt niewidzialnej ręki rynku albo swobodnego przepływu kapitału. Najbogatsze kraje świata mocno wspierają produkcję paliw kopalnych. Niemcy zlikwidowali swoje górnictwo, ale na projekty związane z węglem poza granicami swojego kraju wydali w latach 2007-2015 ponad 9 mld dolarów. Nieco mniej, ale też dużo przeznaczyły na ten cel Francja - 2,5 mld dolarów, Włochy (2 mld) i Wielka Brytania (1 mld). W sumie, najbogatsze kraje Unii Europejskiej oraz Japonia, USA i Kanada wydały na projekty górnicze ponad 42 mld dolarów. Przedsięwzięcia te realizowane są, m.in. w RPA, Indiach, Australii, Indonezji, Wietnamie czy Maroku. Sytuacja jest paradoksalna. Z jednej, medialnej i wizerunkowej strony Unia Europejska odchodzi od wydobywania węgla, czym się chwali i namawia do tego innych. Nie przeszkadza to jednak w niczym, aby kuchennymi drzwiami pompować potężne pieniądze w rozwój górnictwa poza grani-

cami wspólnoty. Kasa płynie także do krajów, które nie przestrzegają norm środowiskowych. W przeczulonej na punkcie klimatu Unii Europejskiej powinno to wzbudzać protesty, a przynajmniej spowodować przykręcenie finansowego kurka. Tak się nie dzieje. Dlaczego? Odpowiedź może być tylko jedna. Bo rozwijanie górnictwa się opłaca. Mając to na uwadze,

POLSKA TYM BARDZIEJ POWINNA WSPIERAĆ I UNOWOCZEŚNIAĆ BRANŻĘ WYDOBYWCZĄ. SKORO ROBIĄ TO NAJBOGATSZE I NAJBARDZIEJ ROZWINIĘTE KRAJE, TO ZNACZY, ŻE WARTO.

Trzeba też pamiętać, że ponad 60 proc. światowego węgla jest wydobywane przez firmy państwowe albo działające pod kontrolą rządów. A skoro tak, to górnictwo jest nie tylko biznesem, ale także polityką.

Wielokrotnie pisaliśmy na łamach „Naszego Jastrzębia”, że teoria o wpływie człowieka na ocieplenie klimatu jest mocno naciągana i niepoparta konkretnymi dowodami. Jej jedynymi atutami są medialność oraz pieniądze potężnego, wpływowego i bogatego lobby antywęglowego. Na ciepłarnianych łękach, najbardziej w Europie traci polskie górnictwo. Na szczęście, coraz więcej mądrych ludzi zabiera głos w tej sprawie, a dzięki nim jesteśmy bliżej prawdy na temat prawdziwych przyczyn globalnych zmian klimatycznych.

Klimatyczna zmowa?

Ostatnio, głośnym echem w świecie odbił się artykuł dr Larsa Schernikau, opublikowany na łamach miesięcznika World Coal. To postać nietuzinkowa. Niemiecki ekonomista, współzałożyciel wielu kompanii węglowych i energetycznych w Europie, Azji i Afryce Południowej. W przygotowywanej do druku książce „Dlaczego węgiel nadal zasilą świat” rozprawia się z klimatycznymi mitami. Autor sięga do genezy ogólnoswiatowej, ciepłarnianej histerii. W 1988r. powołano w ramach ONZ Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC), zrzeszający 195 państw. Organizacja powstała tylko po to, aby udowodnić, że dwutlenek węgla wytwarzany przez człowieka jest głównym winowajcą globalnych zmian klimatu. Jak ponury żart brzmi, że IPCC założył Chrispin Tickel brytyjski lobbysta, który wcześniej zasłynął książką o niebezpieczeństwie... globalnego oziębienia. Schernikau i naukowcy podzielający jego poglądy, przypominają, że pogoda zmienia się od milionów lat.

GENERALNIE, DZIEJE ZIEMI TO SERIA ZMIENIAJĄCYCH SIĘ EPOK LODOWYCH I OCIEPLEŃ.

Te oczywiste fakty IPCC konsekwentnie usuwa z raportów i opiera się tylko na wygodnych dla siebie danych. ONZ-towski zespół chętnie łączy wzrost temperatury z połowy XIX wieku z rewolucją przemysłową i początkiem masowego spalania węgla. Pomija natomiast znane z historii momenty, kiedy na ziemi robiło się cieplej przy minimalnej aktywności człowieka. Gdyby wierzyć teoriiom IPCC, termometry powinny ruszyć w górę w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej. Przemysły zbrojeniowy zużywały niespotykane do tej pory ilości węgla. Tymczasem, w czasach wojennej zawieruchy, średnia temperatura na świecie minimalna spadła. Lars Schernikau opiera swoją argumentację tylko na naukowych, pozbawionych emocji faktach. Podkreśla, że stężenie dwutlenku węgla nie jest przyczyną, lecz skutkiem ocieplenia. Powołuje się, m.in. na obrazy satelitarne. Nie wynika z nich, że zawartość CO₂ ma

1200 do 1900 mld ton
dwutlenku węgla
emituje rocznie ziemia

3-5 proc.
wytwarza człowiek.

1 proc.
pochodzi
ze spalania węgla.



jakikolwiek związek z aktywnością przemysłową na powierzchni globu. Największe stężenie tego gazu występuje tam, gdzie jest najcieplej, czyli w okolicach równika.

IPCC opracował 44 modele klimatyczne, ale praktycznie żaden z nich nie okazał się trafny, jeżeli chodzi o prognozowane temperatury i stężenie dwutlenku węgla. Nie wyjaśniono przyczyn pojawiania się epok lodowcowych i ociepleń. Zwolennicy teorii globalnego ocieplenia nie są w stanie nawet wyjaśnić, dlaczego od 1997 roku średnia temperatura na ziemi praktycznie stoi w miejscu.

- *Jeśli modele nie sprawdzają się w opisie przeszłości, jak można zaufać im w prognozach na przyszłość?* - zastanawia się dr Schernikau.

CORAZ WIĘCEJ NAUKOWCÓW PODZIELA POGŁĄD, ŻE O ZMIANACH KLIMATU DECYDUJĄ CZYNNIKI, NA KTÓRE LUDZIE NIE MAJĄ WPŁYWU.

Chodzi, m.in. o aktywność słońca, wybuchy wulkanów, skutki prądów oceanicznych. W takim razie, komu i dlaczego zależy na budowaniu takiego obrazu świata, gdzie przemysł oparty na węglu jest winny każdej anomalii pogodowej? Łatwiejsza jest odpowiedź, jak to się dzieje? Żyjemy w czasach, kiedy prawdą nie są

same fakty, ale ich medialna interpretacja. Środki masowego przekazu już dawno nie pełnią przypisywanej im roli. Kształtowanie opinii publicznej przestało być misją, a stało się towarem. Bogate, wpływowe, antywęglowe lobby czerpie z tych możliwości pełnymi garściami. Nie ma znaczenia, że dowody na rzekome ocieplenie klimatu są pisane palcem na wodzie. Ważne, że ten przekaz jest medialny, modny i poprawny politycznie. Kto za tym stoi? Prawdziwi autorzy zamieszania zapewne wolą pozostać w cieniu, wysyłając na pierwszą linię, działających w dobrej wierze i nieswiadomych manipulacji naukowców, komentatorów i ekologów. Stawka tej gry jest wysoka. Dostęp do prądu jest podstawowym cywilizacyjnym standardem. Zużycie energii może tylko rosnąć. To interes, na którym nie można stracić. Energetyka węglowa jest wciąż najtańszym źródłem prądu, a biorąc pod uwagę rozwój nowoczesnych technologii w tej branży, także coraz czystszy. Węgiel nie jest jednak jedyny na rynku. Są inne paliwa kopalne oraz energetyka jądrowa i odnawialne źródła energii. To droższe technologie, ale ich promotorzy mają więcej funduszy i siły przebicia, niż tradycyjne górnictwo. Na razie są górą, ale - zdaniem Larsa Schernikau - gospodarka i zdrowy rozsądek zwyciężą i skończy się antywęglowe polowanie na czarownice.

Na tydzień przed Barbórką, w jastrzębskim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa odbyła się uroczysta msza święta w intencji górników i ich rodzin. Nabożeństwo celebrował metropolita katowicki abp Wiktor Skworc. W nabożeństwie uczestniczył wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, a ponadto śląscy parlamentarzyści, członkowie zarządów spółek węglowych oraz poczty sztandarowe ze śląskich kopalń.

Od górników uczymy się solidarności i odpowiedzialności

Fragmenty homilii arcybiskupa
WIKTORA SKWORCA

Drodzy Górnicy!

W górniczej branży nadal mamy do czynienia z wieloma nie-
wiadomymi. Dominuje jednak oczekiwanie na jej radykalne
uporządkowanie. Jest ono obowiązkiem właściciela kopalń -
Skarbu Państwa. Na Górnym Śląsku i nie tylko, oczekujemy ładu
w odniesieniu do tej branży, która od kilku dziesięcioleci prze-
żywa czas zmian i niepewności. Pomimo trudności w jej restruk-
turyzacji, w przyszłość patrzymy z optymizmem!

Mamy nadzieję, że na szczęblu krajowym węgiel pozostanie
nadal podstawowym nośnikiem energii, bo jest to jedyne pali-
wo, którego mamy pod dostatkiem. To wyłącznie ono zapewnia
naszej Ojczyźnie niezależność energetyczną.

Wydaje się, iż obrano właściwy kierunek zmian, polegający
na łączeniu górnictwa i energetyki. Ponadto, dzięki nowocze-
snym technologiom węgiel wykorzystywany jest w przemyśle
chemicznym.

**Myślę także o konkretnych działaniach napraw-
czych, choćby tu, w Jastrzębskiej Spółce Węglowej.**

Przed rokiem, zrozumieniem trudnej sytuacji i odpowiedzial-
nością wykazała się załoga Spółki oraz związkowcy. Podpisa-
no porozumienie ograniczające wynagrodzenia na okres 3 lat.
Umowa ta - pionierska w skali kraju - w połączeniu z innymi
działaniami restrukturyzacyjnymi, już daje efekty w postaci
polepszającej się perspektywy na przyszłość. Wskazuje na to
również ostatni sukces giełdowy JSW.(...)

Rozpoczęliśmy Adwent. W czuwaniu przed Bożym Narodze-
niem wpisujemy na Górnym Śląsku nadzieję i oczekiwanie na to,
że racjonalne porządkowanie górnictwa węgla kamiennego bę-
dzie postępowało naprzód. Branża ta nie jest bytem bez twarzy.
Górnictwo to przede wszystkim ludzie, zintegrowane i przywią-
zane do tradycji środowisko, kultywujące chrześcijański etos
pracy. Wszyscy, nie tylko mieszkańcy Górnego Śląska, nosimy
w sercu pragnienie ładu gospodarczego i społecznego, stabi-
lizacji i w miarę pewnej przyszłości. Oczekujemy więc zachowa-
nia miejsc pracy - nawet wtedy, jeśli trzeba będzie pogodzić się
z „wygaszaniem” tych kopalń, w których eksploatacja stanie się
niemożliwa czy wręcz śmiertelnie niebezpieczna.(...)

Drodzy Górnicy!

Nie jesteście dla naszego kraju problemem. Wasza praca
jest gwarantem energetycznej stabilizacji Polski i społecznego
pokoju. Od Was uczymy się solidarności i odpowiedzialności:
zarówno za siebie nawzajem, jak i za zakłady pracy. Dla młode-
go pokolenia jesteście wzorem pracowitości i rzetelności oraz
umiłowania rodziny i rodzinności!

A w górniczym pozdrowieniu „Szczęść Boże!” łączycie wysi-
łek pracy z Bogiem i Jego błogosławieństwem!

Modlimy się za Was i z Wami! Niech Was wspiera Wasza Pa-
tronka - św. Barbara! Niech czuwa nad każdym z Was.

